

STUDIA GREGORIAŃSKIE 7 (2014)

„Studia Gregoriańskie” zaczęły ukazywać się w 2008 r. jako rocznik Polskiej Sekcji Międzynarodowego Stowarzyszenia Studiów Śpiewu Gregoriańskiego. Inicjatywa ta od początku złączona jest z Ogólnopolskim Kursem Śpiewu Gregoriańskiego, który w dniach 30 VI – 5 VII 2014 r. po raz siódmy odbył się w Poznaniu. Oba projekty (za sprawą pomysłodawcy i dyrektora, ks. dra Mariusza Białkowskiego) wskazują niezbicie, iż stolica Wielkopolski wyrosła na krajowe centrum choralistyki. Oba także doskonale się uzupełniają — połączenie regularnych wykładów, praktyki śpiewu chorałowego oraz materiałów naukowych i indywidualnych konsultacji jest w polskiej rzeczywistości wciąż zjawiskiem rzadkim.

Zeszyt wydany w roku poprzednim (6 [2013]) poświęcony był osobie o. Eugène Cardine’a — twórcy semiologii i wielkiemu odnowicielowi śpiewu gregoriańskiego w jego 25 rocznicę śmierci. Tegoroczny natomiast, o czym przypomniano w *Przedmowie*, dedykowany jest ks. Luigiemu Agustoniemu — szwajcarskiemu kapłanowi, współpracownikowi E. Cardine’a, w dziesiątą rocznicę śmierci. Zawar-

tość „Studiów Gregoriańskich” (2014) choć nie w całości odnosi się wprost do osoby i osiągnięć ks. L. Agustoni, to w doborze tekstów wyraźnie widoczny jest zamysł koncentracji uwagi wokół historii odnowy chorału gregoriańskiego.

Pierwszy artykuł, *Czy istnieje średnia wartość rytmiczna w gregoriańskich notacjach neumatycznych? O wartości rytmicznej nut i terminologii* (s. 9–20), jest tłumaczeniem (ks. M. Białkowski) tekstu ks. L. Agustoni opublikowanego w 1988 r. Kwestia, której dotyka, była wówczas aktualna z powodu nie dość jeszcze ugruntowanej teorii rytmu swobodnego. Autor przypomina, że tylko z uwagi na potrzeby dydaktyki i terminologii zostały stworzone pojęcia wartości sylabicznej: „średniej”, „pomniejszonej” i „powiększonej”, przy czym nie mają one waloru absolutnego, lecz relatywny, podobnie do czasu trwania sylaby.

W rzeczywistości — pisze prof. Agustoni — wartość „średnia” wyraża pewną miarę abstrakcyjną i zatem przyjęte założenie podziału na trzy stopnie jest czysto teoretyczne, co więcej — fałszywe i sprzeczne. Próbuje bowiem podzielić wartość sylabiczną na trzy wartości, nawet jeśli one są niepodzielne i ze swej natury niemierzalne. Powstaje tak ukryty menzurizm (kryptomenzurizm), który, jak się wówczas wydawało, został już przewyciężony.

Autor, przywołując stosowne przykłady z kodeksów tradycji sanktgalleńskiej, uzasadnia teorię jednej kategorii wartości identyfikowanej z niepodzielną i nieokreśloną wartością rytmiczną sylaby, zmienną jednak i zależną od kontekstu. Zatem wyrażenia „większa”, „powiększona” czy „pomniejszona” odnosić się mogą jedynie do „zmienności” wartości sylabicznej. Oznacza to, że ta sama sylaba tego samego słowa może domagać się w jednym kontekście wartości większej, w innym — wartości zmniejszonej. Celem artykułu, co na końcu przyznał L. Agustoni, było definitywne zniszczenie w świadomości wszystkich kategorii rytmicznych, w szczególności zaś wartości średniej.

Drugi tekst, autorstwa ks. Krzysztofa Borowca — *Dwa spojrzenia na działalność ojca André Mocquereau* (s. 21–37), jest typowym ujęciem historycznym. Droga odnowy śpiewu gregoriańskiego od początku była kręta i wyboista. Nie mogła zresztą być inna, skoro już wewnątrz samej komisji powołanej do tego zadania opinie co do kierunku jej działań były podzielone. Gregorianiści znają dzieje sporu między zwolennikami dom J. Pothiera i dom A. Mocquereau.

Ks. K. Borowiec po ogólnym wprowadzeniu w historię publikacji ksiąg liturgicznych po 1903 r. przybliży czytelnikowi — najogólniej mówiąc — stanowisko A. Mocquereau w kwestii rytmu gregoriańskiego. Trafniej byłoby napisać: stanowiska, jako że ów zasłużony solesmeńczyk dokonał wolty w swoich badaniach. Do momentu zainicjowania serii *Paléographie Musicale* widzimy jakby „pierwszego Mocquereau”, jak mawiał o. E. Cardine. „Drugi Mocquereau” objawia się w rozwinięciu teorii swobodnego rytmu muzycznego z następstwem grup dwójkowych

i trójkowych oraz rytmicznych punktów oparcia po każdej drugiej lub trzeciej nucie. Teorii rytmicznej czysto abstrakcyjnej ze współczesnego punktu widzenia, stojącej w sprzeczności z wynikami badań paleografii gregoriańskiej.

Odnowiciele śpiewu chorałowego, osobiwie zaś prof. J.B. Göschl, ubolewali nad odejściem A. Mocquereau od kierunku restytucji chorału w oparciu o badania najstarszych kodeksów. Teoria rytmiczna dom A. Mocquereau z pewnością opóźniła narodziny semiologii gregoriańskiej, choć — kto wie? — być może przyczyniła się do jej powstania. Tak czy inaczej, sam twórca teorii rytmicznej pod koniec swego życia przyznał się do błędu i się z niej wycofał, mimo że nie ogłosił w jakiś spektakularny sposób tego zasadniczego przecież zwrotu.

Artykuł ks. K. Borowca choć zasadniczo nie odkrywa niczego, czego entuzjasta chorału nie wiedziałby, to w kontekście poprzedzającego artykułu ks. L. Agustonięgo stanowi dopełnienie problematyki rytmu chorałowego. Dopełnienie napisane w sposób przejrzysty i przystępny.

Ostatnim naukowym artykułem w recenzowanym zeszycie jest tekst zatytułowany *Autentyczny, łatwy i funkcjonalny „Graduale Simplex” próbą przywrócenia śpiewu gregoriańskiego w liturgii* autorstwa redaktora naukowego „Studiów Gregoriańskich”, ks. Mariusza Białkowskiego. Autor śledzi w nim zmagania o wprowadzenie do szerokiej praktyki liturgicznej edycji rzymskiego graduálu z 1967 r. Edycja przygotowana dla kościołów parafialnych, choć z początku przyjęta entuzjastycznie, nie zdomowała się szerzej.

W artykule napisanym, podobnie jak poprzedni, z perspektywy historycznej, autor kreśli zwięźle historię księgi gradualnej, zatrzymując się dłużej na *Graduale Simlex* jako soborowej propozycji śpiewów dla wszystkich biorących udział w liturgii, a nie tylko dla kantora i scholi. W drugiej części artykułu ks. M. Białkowski skupił się na analizie wybranych fragmentów śpiewów opublikowanych w *Graduale Romanum* (1908) i *Graduale Simplex* (1967). Autor w trakcie wywodu naukowego zaznacza, zgodnie zresztą ze wskazaniem *Wstępu do Graduale Simlex*, że księga ta nie miała być i nie jest konkurentem dla *Graduale Romanum*, którego repertuar jest wciąż aktualny. W konkluzji artykułu czytamy, że warstwa tekstowa zamieszczona w późniejszym graduale pochodzi (ma swój wzorzec) w edycji z 1908 r., melodie natomiast są oparte na najstarszych przekazach, są to melodie pochodzące ze skarbcza gregoriańskiego.

Prezentowany numer „Studiów Gregoriańskich” kończy przegląd zawartości włoskiego zeszycu „Studi Gregoriani” (2013) (s. 77–79) autorstwa ks. M. Białkowskiego, omówienie publikacji *Liturgia w klasztorach paulińskich w Polsce. Źródła i początki* pod redakcją R. Pośpiecha (Opole 2012), przygotowanej przez ks. P. Wiśniewskiego, oraz zaproszenie prezydenta Międzynarodowego Stowarzyszenia Studiów Śpiewu Gregoriańskiego, prof. J.B. Göschla, do udziału w jubileuszowym kon-

kresie tej organizacji w Lugano (miejsca działalności ks. L. Agustoniego) w dniach 8–12 września 2015 r. Kongres także zadedykowany będzie temu zasłużonemu badaczowi chorału.

Zachęcam wszystkich zainteresowanych śpiewem gregoriańskim do lektury 7 zeszytu „Studiów Gregoriańskich”. Zamieszczone w nim prace z pewnością poszerzą specjalistyczną wiedzę oraz przyczynią się do wzrostu świadomości łączności polskiej gregorianistyki ze światową czołówką.

Czesław Grajewski